Rządzi nimi wielki potwór (ork), który pokonał swojego ojca w pojedynku pokoleń, wszyscy stali się poddanymi.

Ojcu urodził się potwór, który jak urósł chciał zabić swojego ojca, który cieszył się dobrą opinią w całej galaktyce. Dzięki jego panowaniu panował najdłuższy okres pokoju w całej historii wszechświatu. Jednak dziecko, które przygarnął do siebie i traktował jak syna, które było wyśmiewane wśród innych dzieci, okazało się przeklętym. Jego wygląd miał odzwierciedlenie w charakterze, który był okropny. Gdy dziecko dorosło i osiągnęło wiek 145 lat zaczęło spiskować przeciwko ojcu i jego rządom. Po zdobyciu wielkiego poparcia wśród spiskowców, zdecydował się na rzucenie wyzwania w postaci pojedynku ojcu na śmierć i życie.

Gdy przyszedł dzień walki cała galaktyka przyszła oglądać na swoje oczy pojedynek, który miał zadecydować o losach reszty stworów. Wiadome było, że jeśli wygra zbuntowany syn, wywoła on wojnę wszystkim aby opanować na wyłączność świat. Jeżeli jednak wygrałby ojciec na świecie pozostałby pokój, jednak był on już starym człowiekiem, który nie miałby po sobie kogo zostawić a to spowodowałoby konieczność wybrania nowego władcy.

Pojedynek brutalnie wygrał syn, a wszyscy królowie i władcy, którzy byli widzami walki zostali zabici przez resztę spiskowców. W ten sposób na świecie zapanowała anarchia, oraz bałagan. Szybko pierwszymi ofiarami padła cała cywilizacja ojca, która musiała podporządkować się władzy agresywnego syna ORKA. Następną w kolejności była planeta Ziemi, która została opustoszała i zniszczona w bardzo krótkim czasie przez kruchość swoich mieszkańców. I wydawałoby się, że to już koniec historii Ziemi i jej mieszkańców zwanych ludźmi, gdyby nie jedna osoba…

Ta osoba okazała się być jedynym ocalałym człowiekiem na tej planecie. Jak historycy piszą, ten ktoś charakteryzował się „dużymi jajami” oraz siłą. Legenda głosi, że „jednym strzałem swojego karabinu był w stanie przebić 3 przeciwników na raz”. Podobno zdobył pancerz, który był ukryty w świątyni św. Jana Pawła II, przed ich gatunkiem oraz do wykorzystania na czarną godzinę. Ostatni człowiek miał jedno zadanie: zniszczyć wszystkich tych, którzy zabrali mu wszystko na jego planecie, a najbardziej chciał odpłacić się za utratę swojego ukochanego syna. Wziął więc swoją siekierę, gdyż był on z zawodu drwalem i poszedł naprzeciw milionom krwiożerczych orków i innych żołnierzy walczących w imię generała Orków.